

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w księgarniach Glückberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rosyji z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7½ r. sreb. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Grafe Roczna, 13 r. sreb. Półroczna, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się też sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK,  $\frac{7}{19}$  MARCA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg,  $\frac{6}{13}$  Marca.

### NOWINY DWORU.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ NASTĘPCA CESARZEWICZ, w przeszłą Środę, 1 Marca, o południu, wyjechał z Petersburga, udając się przez Kowno, Gumbin i Berlin, do Darmstadt.

W Piątek, 2 Marca, Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni dwadzieścia cztery z okoliczności zgonu Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, *Karola Jana*.

Żałoba ta dzieli się jak zwykle na wielką i małą.

We Czwartek, 2 b. m. P. von *Specht*, pułkownik służby Hesse-Kasselskiej, opuszczając Petersburg miał zaszczyt złożyć pożegnanie NN. CESARZOWI i CESARZÓWEJ JJ., tudzież JJ. CC. WYSOKOŚCIOM: W. XIĘCIU MICHAŁOWI, W. XIĘŻNIE MARYI MIKOŁAJÓWNIE i XIĘCIU MAKSYMILIJANOWI Leuchtenbergskiemu, W. XIĘŻNICZCE OLDZE MIKOŁAJÓWNIE, W. XIĘŻNIE ALEXANDRZE MIKOŁAJÓWNIE i JEJ Małżonkowi J. W. XIĘCIU FRYDERYKOWI Heskkiemu.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 29 Lutego, pułkownik sztabu jeneralnego *Balakirew*, otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia, z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 21 Lutego mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, Wielki Mistrz Obrzędów Dworu Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego

Xięcia Hesse-Darmstadtzkiego *Turekheim* i Św. Stanisława 1 klasy, Wielki Koniuszy tegoż Dworu *Grancy*.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 22 Lutego, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klasy, Dowódca pułku kazaków gwardyi Jenerał-major *Krasnow*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 26 Lutego, mianowani zostali kawalerami orderów: Orła Białego, Dowodzący wojskami na linii Kaukazskiej i w Carnomoryi, Jenerał-porucznik *Hurko 2* i Dowodząca 2 brygady 20 dywizyi pieszej i Naczelnik lewego skrzydła linii Kaukazskiej Jenerał-major *Freitag*.

— P. Minister Sprawiedliwości Radzca Tajny Sekretarz Stanu hrabia *Panin*, oznajmił Rząd. Senatowi d. 1 Marca, iż tego dnia objął zarząd wszystkich gałęzi powierzonego mu Ministerstwa.

— 2 Marca umarł tu w Petersburgu dymissionowany Jenerał-major *Résimont*.

*Wyciąg ze Zdania Sprawy Ministra Spraw Wewnętrznych za rok 1842.*

(Ciąg dalszy).

4.) W szczególności, zmieniono urządzenie Petersburskiej Izby Policyjnej (Управа Благочинія), czego pilnie wymagał zupełny nieład dawnej Izby, będący skutkiem nadzwyczajnego nagromadzenia się spraw. Oprócz tego, na urządzenie lokalów dla władz rządowych i więzień, w 11 gubernijach ustanowione osobne pobory, których summa podług prawdopodobnego wyrachowania przechodzi 2,787,000 rub. sreb.

5.) W ogóle w Państwie, szczególne zmiany co do administracji zaszyły: a) w nowem rozdzieleniu północno-zachodniego kraju, skutkiem czego było, że obwód Białostocki został zniesiony, przybyła gubernija Kowieńska i zmienił się skład gubernij Wileńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej; b)



w rozdzieleniu dwóch byłych powiatów gubernii Tauryckiej, Dnieprowskiego i Melitopolskiego, w skutek czego przybył nowy powiat nazwany Berdiańskim.

B. Główne rozrządzenia Ministerstwa co do spraw religijnych (\*), były następujące: 1) Co do wyznania Rzymsko-Katolickiego: a) oddano Ministerstwu Dóbr Państwa, osiadłe dobra Wyższego Duchowieństwa i klasztorów, na to, aby dochody z nich obracane były na utrzymanie Diecezjalnych zarządów, którym wyznaczone etaty wynoszą do 315,470 r. sr.; b) wszystkie kapitały Duchowieństwa skupione zostały w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, i z nich; 50,000 r. sr. przeznaczone na tymczasowe wsparcia Duchowieństwa, które straciło dochody z oddaniem dóbr; 20,000 r. sr. odliczono na coroczne nadetatowe wydatki; 70,000 r. sr. oddano Ministerstwu Oświecenia, na utrzymanie szkolnych zakładów; 758,250 r. sr. przechodzi do Izb Powszechniej Opieki Zachodnich gubernij, dla opatrzenia osob które przeszły z klasztornych zakładów; a 75,000 r. sr. z procentów odsyła się do Kassy Państwa, wzamian za wypłacane z niej summy dla Duchowieństwa; c) Rzymsko-Katolicka Duchowna Akademia, z Wilna przeniesiona została do Petersburga i umieszczona tymczasem w najętym domu, póki się nie przebuduje kupiony dla niej gmach byłej Rosyjskiej Akademii.

2.) Co do wyznania Ormiańsko-Gregoriańskiego: w skutek skonu Zwierzchniego Patriarchy Katolikos Joannesa, rozesłane były uwiadomienia do wszystkich Ormiańskich diecezji, w Państwie i za granicą, Listy, z wezwaniem aby z każdej z nich, przysłani byli, podług ustawy na wyznaczony termin Deputaci do Eczmiadzynu, dla wybrania nowego naczelnego kapłana Ormiańsko Gregoriańskiego kościoła.

3.) Co do wyznań Ewangelickich: a) ogólna ustawa Ewangelickiego kościoła z 1832 r., rościągniona została i do kolonij w Zakaukaskim kraju; b) na Pastorów w Rosyji kazano wybierać takich tylko zagranicznych teologów, którzy przyjmą w Rosyji poddaństwo; c) assygnowano pieniądze ze Skarbu na urządzenie w różnych miejscach Luterskich kościołów i darowany Smoleńskiemu Ewangelickiemu Zgromadzeniu dóm Inżynierów będący w Smoleńsku.

4.) Co do wyznań niechrześcijańskich: a) zalecono aby Mahometańscy Duchowni, nie byli dopuszczani do sprawowania obowiązków, nim złożą, podług prawa, examen przed duchowną Mahometańską zwierzchnością; b) potwierdzone formy i osobne prawidła o Żydowskiej przysiędze.

(D. c. n.)

(\*) W ludności Państwa uważanej podług wyznań w r. 1842, zostały następujące zmiany: a) na wiarę Prawosławną, nawróciło się Lutrów 157, Rzymskich-Katolików 6112; b) do Rzymsko-Katolickiego kościoła przeszło Lutrów 2, Żydów 20; c) wyznanie Luterskie przyjęło Rzymskich Katolików 102, Żydów 35. Ogólne wywody, między innymi szczegółami okazują, że w obojch wyznaniach w Rosyji liczba duchowieństwa ma się do liczby świeckich: u Mahometańców, jak 1 do 100; u Ormian Gregorjanów jak 1 do 120; u Ormian Katolików, jak 1 do 300; u Rzymskich-Katolików, jak 1 do 765; u Żydów jak 1 do 1128; u Reformatorów, jak 1 do 1240; u Lutrów, jak 1 do 3727.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. Londyn 2 Marca. PARLAMENT CESARSKI. Izba Lordów. Na posiedzeniu 1 Marca lord BROUGHAM wywołał nowe objaśnienia w przedmiocie zajęcia wyspy Taiti przez admirała francuzkiego i żądał złożenia papierów któreby wykazały postępowanie Francuzkiego Rządu we względzie Misyjonarzy angielskich.

Minister Spraw zagranicznych lord ABERDEEN odpowiedział: «Mam przyjemność oświadczenia, że przyrzeczenie Rządu Francuzkiego nieścieśniania misyjonarzy angielskich na Otaiti w pełnieniu ich obowiązków nie zostało w żadnym względzie złamane i że dotąd niemielśmy żadnego powodu do uzalania się.

«Nie widzę przeszkody do złożenia żądanych papierów o ile to da się dokonać; korzystam z tej okoliczności dla wytłumaczenia się zarazem w innym przedmiocie. Waszym Zacnościom wiadome jest ostatnie znalezienie się admirała Francuzkiego w tym kraju. Rząd Francuzki to znalezienie się naganił, i mam sobie za obowiązek dodać że to naganienie było aktem całkiem dobrowolnym ze strony tego Rządu. Nie pisałem wcale o tym przedmiocie do posła naszego w Paryżu i ten żadnych od siebie nie przedsięwziął kroków, albowiem byłem pewny od pierwszej chwili, że Rząd ten uczyni wszystko co mu nakazywały honor i uczucie własnej godności.

«Wszakże, mimo to moje oświadczenie, pewny jestem że Ministrowie Francuzcy nie mniej będą oskarżani o zbytnią powolność na przełożenia Anglii i stronictwo pragnące wojny we Francyi skorzysta z tego nierozważnego zajęcia wyspy dla nowych przeciw Rządowi ataków. Takimże sposobem spółmyślący z tém stronictwem u nas, będą naszemu Gabinetowi zaczucali powolność dla Francyi w tém co było lub nie było uczynione. Pragnę tylko iżby to wojownicze stronictwo było tak mało szacowane we Francyi, jak, szczęściem, jest w Anglii.»

— Gazeta Times ogłasza we względzie pierwszych zatargów między dowódcami francuzkim i angielskim na Otaiti dokument, który się nieznajduje pomiędzy papierami złożonymi przez Ministrów Izbie Deputowanych francuzkich. Jest to list kommodora angielskiego T. Nicolas do admirała francuzkiego Dupetit-Thouars z dnia 4 Czerwca 1843, to jest z epoki, kiedy jeszcze traktat, uznający protektorat francuzki, lubo już zawarty, niebył potwierdzony ani uznany przez Anglią. Kommodor w sposobie dość twardym wystawia całe postępowanie francuzów jako przeciwne prawu pospolitemu utrzymując że ci, pod wpływem konsula P. Moorenhout, pełnego nienawiści ku Anglii, zmusili Królowę do zgodzenia się na warunki traktatu i wymogli gwałtem, groźbami bombardowania i groźbami osobistymi, w chwili kiedy Królowa była na zleżeniu, podpisanie proklamacyi oznajmu-



jącej Otaitanom zawarcie traktatu. Stary Kommodor gruntu-  
jąc się na licznych cytatach z Puffendorfa, Grotiusa, Vatelą  
i innych sławnych publicystów, obwieszcza takie postępo-  
wanie za nieprawe i wypadek jego za nieważny; za cały  
powód naznacza nienawiść konsula Francuzkiego który miał  
powiedzieć, iż gdyby to od niego zależało, wojna między  
Francją a Anglią byłaby nieuchronną.

— Podług gazet ministeryalnych wypadek głosowania w  
izbie Niższej, na wniosek lorda Johna Russell w przedmiocie  
interesów Irlandyi sprawił największe wrażenie na irlandczy-  
kach i sam O'Connell znalazł się w fałszywym położeniu  
niemając nadziei przyprowadzenia do skutku odwołania Uni  
Parlamentowej, ale niemogąc otwarcie wyrzec się zamiaru  
który od tak dawna stał się celem jego politycznego życia.  
Takim wpływem przypisują treść ostatniego listu jego do  
stowarzyszenia Repealu, w którym, przeciw znanemu dotąd  
systematowi swego postępowania, zaleca członków Repealu  
wchodzić w ścisłejsze stosunki z anglikami, którzy sympa-  
tyzują z ich sposobem myślenia.

— Dowiadujemy się że Rząd zamierza ustanowić przy-  
śpieszoną pocztę między Londynem a Paryżem przez Do-  
ver i Calais. Komunikacya między dwiema stolicami bę-  
dzie się odbywała w przeciągu 24 godzin.

— Odebrano z Przylądka Dobrej Nadziei wiadomości z  
ostatnich dni Grudnia, żywo obchodzące handel powszechny.  
Rządca wniosł na Radę Prawodawczą postanowienie  
o zniesieniu wszelkiej opłaty portowej od okrętów tak an-  
gielskich jak cudzoziemskich wchodzących do portów osady.  
Niewątpiono iż środek ten będzie jednomyślnie przyjęty i  
niezwłocznie przyprowadzony do skutku.

— Odebrano listy z wyprawy P. Fellows po nad brzegi  
rzeki Xanthus w celu archeologicznym. Udało się temu  
uczonemu znaleźć jeden z najgodniejszych uwagi pomników  
starożytności, to jest grobowiec Chimery. Jest on z marmuru,  
cały pokryty rzeźbą i tak doskonale zachowany, jak by dziś  
był ukończony. Dla przewiezienia go do Anglii musiano po-  
mnik ten rozpiłować na kilka części. Odkrycie P. Fellows  
zbija zupełnie zdanie starożytników, którzy twierdzili że po-  
dobny grobowiec niemoże się znajdować w Azji Mniejszej.

FRANCYA. Paryż 2 Marca. Dzisiejsze posiedzenie izby  
Deputowanych było zajęte rozbiorem prośb weszłych do  
Parlamentu przeciw fortyfikacyom Paryża. P. LHERBETTE  
mówił przeciw warunkom dotąd wzniesionym i nadal za-  
mierzonym. Mowca usiłował dowieść niewłaściwego rozcią-  
gnięcia prawa 1841 roku. Roztrząsał pod względem tech-  
nicznym budowy rozmaitych fortów i wszędzie znajdował  
naruszenie prawa i niebezpieczeństwo dla stolicy bez żadnych  
rękojmi. Wniósł iżby prośby odesłane były do Ministra z  
wyłączeniem tych tylko, które żądają zniesienia już zbudowa-  
nych lub zaczętych warowni, lub rewizyą prawa.

Margrabia de CHABAUD-LATOUR odpowiadał na te za-  
rzuty, w chwili odejścia poczty nieukończył był jeszcze swej  
mowy przeciw P. Lherbette.

— Akademia Francuzka naznaczyła dzień 14 Marca na  
obiór członka na miejsce zmarłych: Kazimierza Delavigne i  
Karola Nodier. Trzej nowi kandydaci stawili się; są to PP.  
Mérimée, Onésime Leroy i Kazimierz Bonjour.

— Niektórzy przesądni kandydaci lękają się zająć krzesło  
w Akademii po P. Nodier. Jest to posada, na której dotąd  
najwięcej umarło Akademików. Są krzesła, które dotąd,  
od założenia Akademii, (1635) nie liczyły nad 9 człon-  
ków, to zaś o którym mowa czeka teraz na piętnastego.  
Wyliczono że 15 lat jest średnim terminem czasu wypa-  
dającego na to krzesło od czasu zajęcia go przez członka.

— W przeszłym roku odebrano we Francyi listy dono-  
szące że kapitan okrętu kupieckiego *le Sévere*, który był  
odpłynął z portu St. Malo do wyspy Bourbon, P. Lor-  
raine, został przez zbuntowanych majtków, za zgodzeniem  
się jego lejtnanta, zakuty w kajdany i trzymany na dzie  
okrętu, pod pozorem pomieszaną zmysłów. Za przybyciem  
do wyspy P. Lorraine rozpoczął process kryminalny w ta-  
mecznym trybunale przeciw ekwipażowi, dowodząc że czyn  
ten nastąpił w skutek spisku uknowanego przez majtków  
wspólnie z lejtnantem. Sprawa trwała przez kilka posiedzeń,  
majtkowie i lejtnant przytaczali mnóstwo faktów, mających  
dowodzić że P. Lorraine nawiedzony był tak nazwaną ma-  
niją zabójstwa, (monomanie homicide), że katował ich nie-  
litościwie, że chodził uzbrojony pistoletami i pokilkakroć  
chciał ich użyć na zabicie któregośkolwiek z ludzi, etc. P.  
Lorraine odpowiadał iż był do tego zmuszony zachwałami  
słowami majtków i symptomatami spisku. Prokurator Try-  
bunału gorliwie wziął stronę skarżącego i wystawiał fatalne  
skutku dla handlu i żeglugi w ogólności jeżeli podobny  
przykład naruszenia karność morskiej ujdzie płazem. Try-  
bunał, dzieląc to zdanie tym więcej, że kapitan Lorraine  
przez cały ciąg rozpraw tłumaczył się najrozsądniej i le-  
karze żadnych znaków pomieszanania w nim nie odkryli, już  
miał wydać wyrok śmierci na spiskowych, kiedy obrońca  
ich z cicha poprosił Prezydenta iżby zadał skarżącemu ja-  
kiekolwiek pytanie tyczące się jego żony, która pozostała  
we Francyi. Skoro tylko Prezydent wymienił żonę, kapitan  
Lorraine jął mówić bez żadnego związku, twierdził iż sły-  
szał jej wołanie o ratunek przeszłej nocy, myśl o żonie  
mieszał z wyobrażeniem mniemanego spisku na okręcie,  
słowem okazał się zupełnie na tym punkcie obłąkanym. Sąd  
jawnie się przeświadczył o niewinności oskarżonych i o ko-  
niecności w jakiej byli uwięzienia swego kapitana; uwolnił  
ich od wszelkiej kary z surowym wszakże upomnieniem iż  
nieograniczyli się środkami bardziej łagodnemi.

— Paryż jest miasto w którym zwykle publiczne wra-  
żenia nader krótko trwają; wypadki i sensacje lożą się tak  
szybko, w przyspieszonym życiu wczorajsze tak się prędko  
zacierają dzisiejszym i jutrzejszym, że trzeba coś nadzwyczaj-  
nego iżby uszło z pod tego prawa efemeryzmu. Jednym z  
takich wrażeń co przeżyły już całe tygodnie jest nieprzy-  
zwoitość posunięta do najwyższego stopnia z jącą słaba



większość Parlamentowa postąpiła z temi kolegami swemi, którzy, należąc do stronnictwa upadłej dynastji, odbyli na początku bieżącego roku podróż do Anglii, dla złożenia hołdu reprezentantowi tej dynastji, Xięciu Henrykowi de Bordeaux. W adresie odpowiedzi izby Deputowanych na mowę Królewską, większość ta pomieściła frazes «Rozsądek publiczny okrywa hańbą (flétrit *i t. d.*) Donieśliśmy w czasie właściwym o całym tym Parlamentowym wypadku; ale od tej chwili wyraz *flétrir* przybrał nowe znaczenie, szaczone dla partyi względem której był użyty, tak, iż ledwo nie potrzeba będzie w Słowniku Akademii zmienić lub uzupełnić jego definicyę. Samo słowo przyjęte zostało za tytuł partyi i teraz *les flétris* znaczy legitymistów *par excellence*. Na jednym balu w arystokratycznym kwartale Paryża (Faubourg St. Germain) ukazało się kilka świetnych damskich toalet ze zwiedłemi kwiatami (*flétries*), i zaraz moda oparowała ten pomysł delikatnego hołdu oddanego grubiańsko ucisnionemu stronnictwu. W ostatnich dniach dał się widzieć nowy symptomat tego żywego społecznia. Przed uchwaleniem pomienionego adresu izby Deputowanych wielu jej członków, lubo należący do innych odcieni opinij publicznych, byli przypuszczeni do towarzystwa legitymistowskiej arystokracji; po przejściu adresu z fatalnym wyrazem wszyscy członkowie którzy za nim głosowali odebrali od swoich znajomych z Przedmieścia St. Germain kartki wizytowe z literami *p. p. c.* (*pour prendre congé*, z pożegnaniem).

**BELGJA.** *Bruxella.* Niektórzy wyrobownicy Brukselscy, dowiedziawszy się że szpital Starców przy klasztorze Urszuliniek przychodzi do zupełnego upadku z braku dochodów, zobowiązali się między sobą przynosić mu na ofiarę dorocznie zarobek jednodzienny. Ten piękny czyn znalazł naśladowców i dzięki ubogim proletaryuszom szpital przyjdzie w krótko do możności pomnożenia liczby łóżek. Ten fakt jest sam przez się rozczulający, ale oto jego strona ciekawa: spółzawodnictwo opanowało klasy dostatnie i sam Rząd. Wczora jeszcze nikt nie myślał o zakładzie; dziś arystokracja finansowa poświęca dlań loterye, Ministerstwo przeznacza wsparcia urzędowe. Oto co dokazała dobroczynność kilku ubogich, prawdziwy ewangeliczny Grosz Wdowi.

**HISZPANJA.** *Madryt 25 Lutego.* Alicante jeszcze się trzyma, lecz co chwila spodziewają się poddania się powstańców którzy stracili całe zaufanie w swym wodzu.

— Dekret organizujący Radę Stanu ma być ogłoszony niezwłocznie po uskromieniu powstania na dwóch punktach gdzie się rokoszanie jeszcze trzymają. Następnie Ministerstwo ma przystąpić do nowego podziału kraju na Prefektury i Podprefektury na wzór Francji. Ważne zmiany są również zamierzane w wydziale Wojny. Budżet tego wydziału ma być zmniejszony o 200,000,000 realów mimo to, iż czynna armija zostanie powiększona o kilka bataljonów.

**AUSTRYA.** *Wiedeń* Xiąże Felix do Schwartzenberg Minister Austriacki przy Dworze Sardyńskim mianowany został Ministrem w Neapolu, na miejsce hrabi de Lebzelter.

**WŁOCHY.** Według znakomitego statystyka Hrabi Serriestori, ogólna ludność żydów we Włoszech wynosi 36,090 dusz, a mianowicie:

W Lombardii . . . . .	3,340.
— Wenecyi . . . . .	3,560.
— Królestwie Sardyńskim . . . . .	4,140.
— Xięstwie Parmy . . . . .	630.
— Xięstwie Modeny . . . . .	2,654.
— Wielkiem Xięstwie Toskańskim . . . . .	7,066.
— Państwie Kościelném . . . . .	12,700.
— Królestwie Obojga Sycylii . . . . .	2,000.

Ogółem jak wyżej . 36,090.

W Xięstwie Łukieskiem wzbronioną jest osiadłość żydów. Niektórzy tam zamieszkali, opatrzeni są tylko kartą wolnego czasowego pobytu.

Posiadanie własności nieruchomości, dozwolone jest żydom w Królestwie Lombardzko-Weneckiem, w Xięstwie Parmy, w Wielkiem Xięstwie Toskańskim, w Państwach Kościelnych; wzbronione w Królestwie Sardyńskim, w Xięstwie Modeny i w Królestwie Obojga Sycylii. W Sardynii po powrocie Sabaudzkiej dynastji, oznaczono żydom czas do wywłaszczenia się z nabytych majątków pod francuskim panowaniem. W Xięstwie Modeny zostawiono ich w posiadaniu nieruchomości nabytych przed powrotem Esteńskiego rządu, lecz nowe nabywanie zostało wzbronioném.

W żadnem Włoskiem Państwie nieulegają żydzi wyłącznym opłatom; tylko w Xięstwie Modeny opłacają podatek toleracyjny w ilości 2,000 lirów rocznie. W całych Włoszech nie ulegają władzy osobnego trybunału.

Powołanie prawników, lekarzy, farmaceutów dozwolone im w księstwie Parmy, w królestwie Lombardzko-Weneckiem (wyjąwszy farmacyi), w Wielkiem Księstwie Toskańskim (wyjąwszy prawnictwa); przeciwnie zakazane w Sardynii, w Księstwie Modeny i w Królestwie Obojga Sycylii. W Księstwie Parmy mogą żydzi piastować publiczne urzędy, od których w całych Włoszech są usunięci.

Do urzędów Muncypalnych nie mogą należeć w Sycylii, w Sardynii i w Księstwie Modeny, gdzie w ogólności Rady Muncypalne w roku 1831 zostały zniszczone. W Królestwie Lombardzko-Weneckiem, żydzi mogą być członkami Rad Muncypalnych, lecz nie mają prawa należeć do składu Zgromadzeń Muncypalnych. W Wielkiem Księstwie Toskańskim na mocy prawa z roku 1789 dopuszczeni są do wszelkich urzędowań Gminnych, wszelako mogą usuwać się od nich, żadnej za to nieulegając karze.

Do służby osobistej wojskowej obowiązani są żydzi tylko w Księstwie Parmy i w Królestwie Lombardzko-Weneckiem. W Wielkiem Księstwie Toskańskim mogą za siebie płatnych stawiać zastępców; w Sardynii i w Księstwie Modeny, w Stanach Kościelnych i w Królestwie Obojga Sycylii, wolni są od służby wojskowej.

Prawo wskazujące żydom do zamieszkania oddzielne części w miastach, czyli rewiry (Ghetto) trwa dotąd w Sardynii,



w Księstwie Modeny i w Stanach Kościelnych, wszelako i tam w niektórych przypadkach, za szczególnem pozwoleniem, między chrześcianami, mieścić się mogą.

Rzym. Ostatnimi czasy 24 letnia Xiężniczka Konstancya, córka Lucyana Bonaparte, słynąca z przymiotów i wdzięków wstąpiła tu do Klasztoru Monte-Pincio.

SARDYNIA. *Turyń 20 Lutego*. Od kilku dni dają się widzieć w Ministerstwie Wojny wielkie przygotowania. Cztery pułki, jak twierdzą, odebrały rozkaz trzymania się w gotowości do zabrania się na okręty. Zajście z Beyem Tunisu zdaje się być tego przyczyną.

Florenca. Droga żelazna z Pizy do Liwornu została ukończona i 27 Stycznia pierwsze kursa po niej odbyły się; odległość między dwoma miastami przebywa się w przeciągu około kwadransa.

(Ostatnia poczta zagraniczna nieprzybyła).

(*Journ. de S. P. Psz. Połn.*)

## SZTUKI PIĘKNE.

### MUZYKA.

P. ANDRZEJ RAJCZAK

artyista na trąbce z klawiszami.

Trąbka chromatyczna, — *cornet à pistons*, właściwiej *trompette à clefs* — należy do rzędu udoskonalen w naszym już wieku poczynionych. Nieraz i dawniej, szczególnie w Niemczech, różnemi sposobami ograniczone środki prostej trąby, pomnożyć usiłowano. Były to słabe po większej części udoskonalenia — zanim przez szczęśliwe zastosowanie klawiszów na wzór klarnetu i oboju, nieudało się nakouiec pewnemu anglikowi, rozwiązać szczęśliwie problemę. Właściwie, nie było to udoskonalenie dawnego, ale raczej nabycie nowego instrumentu. Trąbka chromatyczna, zastąpiła miejsce prostej trąby dawniejszej, i w krótkim czasie we wszystkich orkiestrach powszechnie przyjętą została.

Mniejsza lub większa skala głosu trąbki chromatycznej, zależy od pewnych granic, wprost od środków talentu grającego, czyli od siły piersi i szczególnego ust układu — co się technicznie *zadęciem* (*embouchure*) nazywa. Zdawało nam się widzieć stare msze, przed kilkudziesięciu laty drukowane, w których partje trąbowe, pisane dla trąb prostych, zwanych podówczas *clarini*, a bardzo ograniczoną liczbę tonów obejmujących, mają *ut* na drugiej przypisnej w górze! Fétis świadczy, że w niektórych dziełach Hendla, tak trudne znajdują się miejsca w partjach trąbowych, że za ledwie pojąć można jak mogły być przy ówczesnym stanie instrumentu wykonywane. Nie zostaje jak tylko wnosić, że za owych czasów bywali trębaczem nadzwyczajnemi obdarzeni talentami. W ogolności gra dobra na trąbie, łącząca czystość i precyzją z łagodnością tonów, należała zawsze i

dziś należy do rzadkości. Taką rzadkością właśnie jest gra P. Rajczka; i z tego tylko punktu zapatrywać się na nią powinniśmy. Skala trąbki P. Rajczka obejmuje szereg tonów od *fa dièze* na trzeciej przypisnej dolnej klucza skrzypcowego, do *fa* a nawet i *sol* na czwartej przypisnej w górze. Za pomocą trzech swoich klawiszów, P. R. z wielką łatwością bierze jak na klarynecie wszystkie półtony, legato, staccato, tryle. Znajome warjacje Maysedera na skrzypce z *E dur*, P. Rajczak w swoim koncercie grał z tonu *fa*, i wszystkie passáže skrzypcowe z zadziwiającą oddał czystością. We względzie wykonania, we względzie zupełniejszego owdziwienia mechanicznymi środkami trąby, niceśmy tu dotąd podobnego nie oglądali. P. Rajczak daleko zostawił P. Wendta za sobą. A jednak widać że spiewność na trąbie, zawsze należeć będzie do nieuszkodzonych *pia desideria*. P. Rajczak grał rondo finalne z *Cenerentoli*. Drży jeszcze dotąd w sercu naszym echo smyczka Lipińskiego, i jeszcze tak niedawno zasłyszanego głosu cudnej Garcii: znamy ten śpiew rozkoszny, wiemy jak powinien być wykonany. P. R. wykonując go na trąbie dowiódł wprawdzie wielkiej wprawy i przewyciężył ogromne trudności; częste jednak przerywanie ciągu śpiewu dla wzięcia oddechu, brak tego co się zwyczajnie zowie *portamento di voce*, więcej nawet, brak pewien artystycznego uczucia; znacznie nadwężyły melodją i spiewność. Pochodzi to zresztą w części z ograniczonych środków samegoż instrumentu, a co najbardziej z niewłaściwego jego użycia. Trąba nigdy nie była i być nie może instrumentem solowym: wszelkie przeciwne naturze jej użycie, wszelkie wdzieranie się w obcą jej krainę muzyki, rodzi skrzywienie, i jak każde skrzywienie jest niewdzięczne. Trudności przełamane zadziwią na chwilę słuchacza, ale nigdy nie rozczulą, nieprzemówią do jego serca. A dziwić, właśnie nie jest celem muzyki. Trąba jest wyborna na swoim miejscu, w orkiestrze; tam ona swą rolę ma oznaczoną wyraźnie, tam też nazawsze pozostać by powinna. Tam dla niej świetne pole. Od niepamiętnych czasów, jeszcze w starym zakonie, trąba (razem z arfą) używana była dla wyrażenia uczuć religijnych, wzniosłych, majestatycznych. Stąd wielcy mistrze muzyki kościelnej, wprowadzali głos jej zawsze gdzie szło o silną expressją. Tak, między innymi, użył jej zrecznie Mozart w *Tuba mirum* sławnego requiem; i prawdziwie po mistrzowsku nasz Elsner, w swoim oratorium (*Męka i śmierć Chrystusa Pana*), w introdukcji do czwartej części (*Marcia funebre z fa mol*) gdy przy pochodzie Zbawiciela na Golgotę, cztery trąby silnie uderzając *ut* i *sol* dolne na przemian, proste lecz dziwnej siły sprawują wrażenie. W muzyce świeckiej, w operach, przy wprowadzeniu uczuć religijnych trąby również szczęśliwie bywają użyte. Hymny religijne uczniów Zoroastra, (*O! Isis und Osiris*) w *Zauberflöte* Mozarta, poprzedzone są trzema przeciągłymi akkordami na trąbach. Trąby towarzyszą porannym modlitwom Izraelitów (*Dieu d'Abraham*) w *Józefie* Mehul'a. Zjawienie się słońca po burzy morskiej, w arji Rezii, w *Oberonie* Webera,



oznaczone jest głosem trąby. Tegoż rodzaju jest efekt w muzyce W. Każyńskiego do melodramatu *Wychowaniec Podziemny*, gdzie mocny akkord z czterech trąb złożony, poprzedzający *allegro animato* na rżniętych instrumentach, doskonale maluje wzruszenie więźnia na widok światła dziennego. Do efektów wojennych trąba *ex officio* używana być musi. Tak w *il Crociato in Egitto* Meyerbeera hasło do zbierania się rycerzy podaje szesnaście trąb ze czterech wież zamku, po cztery na każdej, pięknie zakończone chórem: *Dalle torri lontane segnali*. Komuż zresztą pierwsze takty uwertury *Roberta-Djabła* nieprzywodzą na myśl trąby sądu ostatecznego? W ogóle, prawdziwi maestri, w dziełach swoich dla tego tak *wyraźny* za pomocą miedzianych instrumentów wywierali efekt, iż w najwyższym stopniu posiadali sztukę używania ich w miejscu. Dla tego naprzykład w *Don Juanie*, trombony przy zjawieniu się Posagu tak niespodziany i przerażający robią efekt, bo w ciągu całego pierwszego aktu ani razu słyszeć się nie dały. Dziś nietak się dzieje. Dziś przez pięć morderczej długości aktów, tromby i trombony grzmiają bez oddechu, na równi z klarynetami i skrzypcami, przy najklimszych passażach, przy najczulszych romansach — efekt *prawdziwy* żaden, ale za to cóż tu roboty dla trębaczy! Taż sama czynność trąby — i najzupełniej w miejscu, — jest w muzyce dzisiejszych baletów i w ogólności tańca. Dostyc jest przypomnieć *Giselle* lub *Peri*, *Cavalerie-Galop*, na cztery trąby, Lannera, *Paris-Walzer* Straussa, *Waleria-Walzer* lub piękne trio *Marsza Rzymskiego* Wiktora Każyńskiego. W orkiestrze to więc nowych oper, nowych baletów, nowych tańców, miejsce jest dobrze trębacza. Tam właśnie i P. Rajczak byłby na swoim miejscu, tam P. Rajczak prawdziwe robił by cuda. I za prawdę nigdy się dostatecznie odżałować nie można że znaczna słabość wzroku niepozwała mu być w niej użytym. Niejeden impresario przyjąłby go z otwartymi rękami.

W koncercie P. Rajczka, między innemi, zechciał wziąć udział i P. Wiktor Każyński. Oddawna już chcieliśmy pomówić o P. Każyńskim jako akkompaniatorze. Strona ta tak wybitna talentu muzycznego P. K. zasługuje aby bliżej była poznana. Sztuka *towarzyszenia* niejest tak łatwą jak się może na pierwszy rzut oka wydaje. Akkompaniator jest w pewnym względzie reprezentantem orkiestry, — tłumaczem myśli partytury. Trzeba mu dobrze wtajemniczyć się w ducha każdej szkoły, aby zachować prawdziwy charakter i koloryt danego śpiewu; trzeba się umieć — i co najtrudniejsza — zastosować do środków i talentu śpiewaka; umieć go w trudnej chwili podtrzymać, niekiedy krok fałszywy pokryć, na drogę naprowadzić; słowem trzeba być prawdziwym pomocnikiem. Taki akkompaniator jest istnym skarbem dla śpiewaków i nie tylko u nas, ale i za granicą, rzadko się

napotykać daje. W naszym tu kręgu muzycznym, tylko P. W. Każyński który z doskonałą znajomością muzyki dramatycznej łączy gust kształcony na dziełach klasycznych mistrzów, w którego niezwykłej pamięci tkwią mnogie partytury od Glucka i Salieri, do Donizzettego i Mayerbeera, — od *Isigenji* i *Axura*, do *Dom Sebastiana* i *Hugenotów*, sam kompozytor i wirtuoz — mógł szczęśliwie zaradzić tak ważnemu niedostatkowi. Jakoż P. K. stał się tu wkrótce jedynym depozytorem podań o eksekucji wszelkich partij śpiewowych, którego rad zasięgają nie tylko amatorowie wyższego towarzystwa ale i artyści *ex professo*. Imię jego, jeszcze od przeszłorocznej pory muzycznej, zaczęło się powtarzać na wszystkich prawie programach koncertowych. Wyszczególniać ich nie mamy potrzeby: wspomnimy tylko że przy akkompaniamencie P. Każyńskiego śpiewali publicznie: Viardot-Garcia, Rubini i Tamburini. Kto tak niezwykłym i wymagającym mógł dotrzymać śpiewakom, ten dowiódł aż nadto niepospolitości swego talentu.

Talent też ten zaszczytna spotkała nagroda — P. Każyński miał szczęście akkompaniować Rubiniemu u Najjaśniejszego Dworu, i w znak zadowolenia Wysokich Słuchaczy został udarowany kosztownym brylantowym pierścieniem.

Oto jest słów kilka które przy tej okoliczności pisał sławny tenor do utalentowanego pomocnika:

«Mio caro Każyński!

È con gran piacere, che Vi dico, che sono felice d'aver fatta la Vostra cognoscenza, e che Vi sono grato per il modo con cui mi avete accompagnato tutti i miei pezzi alla presenza della corte Imperiale di Pietroburgo.

Aggradite i sentimenti della vera stima ed amicizia del Vostro affettuosissimo amico

Giovanni Battista RUBINI.

Dla sławy akkompaniatora dostyc jest bez wątpienia tej odezwy pierwszego śpiewaka Europy.

S. A. LACHOWICZ.

St.-Petersburg,  
d. 29 Lutego 1844 roku.

## SPROSTOWANIE.

(Od autora dzieła pod tytułem *TEKA ROZMAITOŚCI*, o którym zdaliśmy sprawę w № 2 naszego pisma, odbieramy dla umieszczenia w Tygodniku co następuje):

«Pomijając inne omyłki druku w mojej *TECE* pośpieszam sprostować najgłośniejszą, która psuje sens w kilku miejscach.

Ojciec nie będąc i t. d. (wiersz 1 karta 8), *Dodaj cudzysłow*, to jest: «Ojciec nie będąc i t. d. — bądź w pożyczce swemu bratu (wiersz 3 i 4 karta 10), *Zakończ cudzysłow*, to jest: swemu bratu.» — Ojciec znękany i t. d. (wiersz 20 karta 11), *Dodaj cudzysłow*, to jest: «Ojciec znękany i t. d. — dla siebie wyglądały (wiersz 22 karta 12), *Zakończ cudzysłow*, to jest wyglądały.»

AUTOR.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 6-го Марта 1844. П. Гаевскій.

W Drukarni Wojennej.